

Korzenie Świąt Bożego Narodzenia

Ludzie wszędzie myślą, że Świąta Bożego Narodzenia są najpiękniejszymi chrześcijańskimi świętami. Bez zadawania żadnych pytań, założyli, że obchodzenie tych świąt jest konieczne. Przyjęli, że Jezus urodził się 25 grudnia i że Biblia wyznacza ten dzień, by był świętowany przez Chrześcijan.

1. Geneza daty 25 grudzień

Ewangelie nie wspominają dokładnej daty narodzin Chrystusa. Obchodzone jest 25 grudnia za sprawą pogańskich świąt przesilenia zimowego (m.in. starosłowiańskie Godowe Święto), rzymskich Saturnaliów i perskiego święta urodzin boga Mitry.

Dzień przesilenia zimowego, które przypada 21 lub 22 grudnia, był świętowany w wielu kulturach. Przesilenie zimowe obchodzono, jak podejrzewają archeologowie, już w epoce kamiennej, świętowali je też Celtowie, Germanie, Skandynawowie i Słowianie. Starożytni Persowie wierzyli natomiast w kult Mitry - boga słońca, który przyszedł na świat w ubogiej grotcie, i obchodzili dzień jego narodzin dokładnie 25 grudnia. Zbieżność ta nie jest przypadkowa.

Starożytni Rzymianie natomiast od 17 do 24 grudnia obchodzili Saturnalia - święto boga Saturna. Było to święto pojednania i radości, podczas którego zamykano sklepy i urzędy, a przez miasta maszerowały wesole orszaki zmierzające na zabawy i ucztę. Podczas Saturnaliów obdarowywano się także prezentami. Brzmi to bardzo podobnie do współczesnych tradycji.

W późniejszym okresie Cesarstwa powstał kult łączący w sobie elementy wierzeń rzymskich, perskiego kultu Mitry i bóstwa słońca - Sol (odpowiednika greckiego Heliosa). Święto Sol Invictus obchodzono właśnie 25 grudnia. Te pogańskie święta zaczęto z czasem włączać do chrześcijaństwa, a gdy zyskało w Rzymie status religii państwowej, zamiast święta Sol Invictus Kościół Katolicki nakazał obchodzenie w tym dniu święta Bożego Narodzenia. W roku 350 papież Juliusz I ogłosił 25 grudnia

dniem narodzin Chrystusa. Wizerunek słońca coraz częściej był wykorzystywany jako symbol wskrzeszonego Chrystusa, a tarczę słoneczną w postaci aureoli zaczęto umieszczać nad głowami chrześcijańskich świętych.

2. Starosłowiańskie korzenie wigilijnej symboliki

Symbolika niektórych potraw i rekwizytów, tradycyjnie kojarzonych z wigilijnym stołem, nawiązuje do starosłowiańskich obrządków i zwyczajów. Dotyczy to np. maku, miodu, grzybów, słodkiego kołacza, a nawet siana pod obrusem – wskazują badacze polskiej tradycji.

Etnolog z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dr Grzegorz Odoj wyjaśnił, że niektórym potrawom przypisano właściwości służące osiągnięciu łączności między światem doczesnym a zaświatami. Wiąże się to z przekonaniem, zgodnie z którym w Wigilię obejścia i domostwa ludzi są licznie nawiedzane przez duchy przodków.

W niektórych domach, gdy przystępowano do wigilijnej wieczerzy, czyniono nad miejscami do siedzenia ruchy dłońmi naśladujące wymiatanie, dmuchano czy stukano w stół, aby nie przysiąść przebywających tam duchów – powiedział etnolog.

Także w kultywowanym do dziś zwyczaju pozostawiania na wigilijnym stole pustego nakrycia dla zbłąkanego wędrowca, etnologowie dopatrują się reliktu starosłowiańskich obiat - posiłków obrzędowych, podczas których pozostawiano nietkniętą część jedzenia dla duchów przodków - Godowe Święto.

Na Śląsku zwyczaj ten jest zresztą sprzeczny z inną tradycją, nakazującą aby pod żadnym pozorem nie wstawać od wigilijnego stołu w trakcie wieczerzy - nawet, gdy ktoś puka. W ten sposób nie ma praktycznie szans, by potencjalny wędrowiec mógł zająć puste miejsce przy stole. Odejście od stołu w trakcie posiłku ma zwiastować śmierć w rodzinie w kolejnym roku.

Symboliczne znaczenie ma także mak, który już w kulturze starosłowiańskiej uchodził za produkt niezwykły - znano jego usypiające, wręcz halucynogenne właściwości.

Był wykorzystywany do sporządzania silnych wywarów właśnie w czasie obrzędów związanych z kultem przodków.

Taki silny wywar miał charakter mediacyjny - lekkie oszołomienie, senność, miały pośredniczyć między rzeczywistością doczesną a zaświatami; łączyć z tymi, którzy odeszli - wyjaśnił dr Odoj, przywołując dawne przekonanie, że "sen jest bratem śmierci".

Również grzyby w kulturze tradycyjnej - ludowej - uchodziły za rośliny niezwykle, pochodzące z niezwyklej i nieokreślonej do końca przestrzeni, za jaką uważano las. Grzyby były jakby odniesieniem do zaświatów - do odległej, nieoswojonej, obcej przestrzeni - wskazał etnolog.

Za niezwykle uchodziły również wytwarzające miód pszczoły. Wierzono, że także te pracowite owady wchodziły w kontakt z zaświatami, co tłumaczy obecność miodu w świątecznych potrawach.

Siłę magiczną - jak mówi dr Odoj - ma jakość i rodzaj potraw: mak, miód, groch, kasza to symbole płodności i urodzaju (mak symbolizuje również "tamten" świat, w którym przebywają dusze naszych przodków); grzyby zapewniają domownikom pieniądze, a orzechy siłę fizyczną i zdrowe zęby; z kolei zjedzenie jabłka sprawi, że nie będzie nas bolało gardło.

Swoje znaczenie ma też podawane w wielu regionach wigilijne ciasto – słodki kołacz. Według dr Odoja kołacze to dawne określenie ciasta obrzędowego; nazwa pochodzi od koła, co wskazuje na bezpośredni związek z kultem solarnym. Koło to odniesienie do kultu solarnego, było symbolem szczęścia, powodzenia - stąd kołacz – tłumaczył naukowiec.

W niektórych regionach Polski w wigilijny wieczór kobiety karmiły kury zbożem, wrzucanym w obręcz beczki. Miało to symboliczny wymiar - chodziło o to, by kury nie rozchodziły się i nie niosły jaj u sąsiadów, ale także o to, by w kolejnym roku rodzina tworzyła wspólnotę i nie straciła żadnego z członków.

Także tradycja wkładania siana pod obrus podczas wigilijnej wieczerzy sięga czasów starosłowiańskich. Warto zaznaczyć, iż niegdyś kładziono je nie tylko pod obrusem (czasem zamiast obrusa używano płachtę siewną - rekwizyt związany z magią płodności), ale także pod stołem. Miało to zapewnić domownikom pomyślność w nadchodzącym roku. Niektórzy badacze uważają, że może to być pamiątka starosłowiańskich obiad, spożywanych na kurhanach, miejscach pochówku, często na zwiędłych trawach. Zostawiano tam pożywienie dla zmarłych - Godowe Święto.

Być może siano pod wigilijnym obrusem to dalekie echo tego zjawiska. Natomiast w interpretacji chrześcijańskiej siano przypominając okoliczności narodzenia Jezusa symbolizuje ubóstwo betlejemskiej stajenki - uważa dr Odoj.

Z wieczerzą wigilijną związana jest także magia liczb. Zgodnie z dawną tradycją liczba potraw musiała być nieparzysta (11, 9 albo 7), co miało zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku. Z czasem jednak utrwaliło się przekonanie, iż powodzenie zapewni podanie dwunastu dań - liczba 12 zwykle kojarzona jest z miesiącami w roku czy uczniami Jezusa.

Zwyczajowo należy każdą potrawę przynajmniej spróbować, co sprawi, że nie doświadczy się głodu. Kto zrezygnuje choć z jednego dania, pozbawi się w nadchodzącym roku jednej przyjemności. Niektórzy twierdzą, że gwarantem dobrobytu jest jak największa liczba dań na wigilijnym stole, niezależnie czy jest to liczba parzysta bądź nieparzysta - podsumował etnolog.

3. Święto Godowe

Aby głębiej zrozumieć genezę pogańskich zwyczajów praktykowanych w okresie bożonarodzeniowym warto przyjrzeć się jednemu ze starosłowiańskich świąt tzw. Godowe Święto (*Hody, Szczodre Gody*, kasz. *Gòdë*, śl. *Gody*) – przypadające w okolicy przesilenia zimowego. Zwycięstwo światła nad ciemnością symbolizuje czas, w którym zaczyna przybywać dnia, a nocy ubywać – tym samym przynosząc ludziom nadzieję, optymizm oraz radość.

W czasie Godowych Świąt wróżono przebieg przyszłego roku np. pogodę i zbiory.

Ze stanu pogody w ciągu kolejnych dwunastu dni czyniono wróżbę do odpowiednio kolejnych miesięcy roku.

Ścielenie słomy lub siana pod nakryciem stołu służyło wróżbom określającym przychylność losu na podstawie wyciągniętych słomek. Niektórzy badacze podają, iż rozścielenie siana pod miskami z jadem miało na celu obłaskawienie sprawującego pieczę nad rodziną demona Siema, albo też bóstwa zboża i pól - Rgiela.

Okresowi Szczodrych Godów towarzyszył również zwyczaj kolędowania, który pierwotnie związany był z radosnymi pieśniami noworocznymi oraz wywodzącym się jeszcze z tradycji słowiańskiej Turoniem.

Dzieci w szczodry wieczór otrzymywały drobne upominki oraz orzechy, jabłka i specjalne placki zwane szczodrakami w kształcie zwierząt lub lalek.

U Słowian przesilenie zimowe poświęcone było także duszom zmarłych przodków. By dusze zmarłych mogły się ogrzać palono na cmentarzach ogniska i organizowano rytualne uczty, z którymi w późniejszym okresie przeniesiono się do domostw. Echem tego zwyczaju pozostało dodatkowe nakrycie dla duchów przodków przy wigilijnym stole.

W części regionów (głównie na Śląsku) w okresie tym praktykowano zwyczaj stawiania w kącie izby pierwszego zżętego snopa żyta zwanego diduchem. Był on zazwyczaj dekorowany suszonymi owocami (najczęściej jabłkami) oraz orzechami, zaś po święcie pieczołowicie przechowywany aż do wiosny. To właśnie z nasion pochodzących z kłosów tegoż snopa należało bowiem rozpocząć przyszłoroczny siew.

W innych regionach, szczególnie w południowej Polsce (na Podhalu, Pogórzu, Ziemi Sądeckiej i Krakowskiej oraz także na Śląsku) dekorowano tzw. Podłaźniczkę – gałąź jodły, świerku lub sosny podwieszaną pod sufitem, nad drzwiami lub oknem.

Na przełomie XVIII i XIX wieku tradycje te niemal całkowicie zastąpił przybyły z Niemiec zwyczaj dekorowania choinki (która to ostatecznie, stała się niejako symbolem innego święta jakim jest chrześcijańskie Boże Narodzenie)

Współcześnie obchody te są nadal kultywowane w okresie przesilenia zimowego np. przez formalne zarejestrowane związki wyznaniowe, odwołujące się do etnicznej wiary Słowian.

W Czechach i na Słowacji święto może być nazywane jako Kraczun, w Rosji Koljada-Kolęda (w różnych wersjach nazwy).

4. Kolędowanie – obrzęd ludowy praktykowany przede wszystkim w kulturach rolniczych i pasterskich przez Słowian i Rumunów, polegający na tym, że grupy kolędników odwiedzały poszczególne gospodarstwa z życzeniami pomyślności w Nowym Roku za co otrzymywały od gospodarzy dary w postaci jedzenia lub drobnych datków pieniężnych. Terminem kolęda określano dawniej zarówno sam obrzęd (*Chodzenie po kolędzie*), jaki i podarunki składane kolędnikom, a także śpiewane przez nich specjalne pieśni życzące. Dawni Słowianie nazwy tej używali również odnośnie Święta Godowego.

Kolędowanie pierwotnie związane było z magią wegetacyjną oraz zaklinaniem urodzaju i płodności. Zarówno stroje kolędników, jak i ich zachowania oraz śpiewane lub recytowane przez nich rytualne teksty cechowała wyraźna symbolika płodnościowa i wiara w magiczną moc sprawczą wypowiedzianych słów.

W późniejszym okresie obrzęd uległ częściowej chrystianizacji. Moment kolędowania początkowo związany był z Nowym Rokiem, który u przedchrześcijańskich Słowian obchodzony był na wiosnę. Wraz z ekspansją chrześcijaństwa oraz ustanowieniem obecnych dat świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku obrzędy kolędnicze usytuowały się przede wszystkim w czasie tzw. Godów (okres od wigilii Bożego Narodzenia do Trzech Króli) w okolicach Ostatków oraz Wielkanocy (kolędowanie wiosenne), choć w zależności od regionu praktykowane były również w innych momentach okresu zimowo-wiosennego.

Praktyka wodzenia gwiazdy nawiązywała do nowonarodzenia słońca, po synkryzmie z chrześcijaństwem zaczęła się wiązać z gwiazdą betlejemską

Istotą kolędowania była obrzędowa wymiana darów. W zamian za życzenia, przyjmowane jako pomyślna wróżba urodzaju i powodzenia, gospodarze obdarowywali kolędników świątecznymi smakołykami lub drobnymi datkami. Zarówno forma składania życzeń (śpiewanie, recytowanie, wykrzykiwanie), jak i towarzyszące jej działania (np. przedstawienia kolędnicze, tańce, popisy sprawności) oraz stroje (przebrania) uczestników obrzędu były niezwykle zróżnicowane i zależne od regionu i czasu.

Popularną formą było kolędowanie z maskarami zwierzęcymi, któremu towarzyszyło często odgrywanie komicznych scenek oraz straszenie widzów i wyprawianie różnego rodzaju figli. Najbardziej upowszechniły się: turoń, koza, niedźwiedź, koń, kogut, bocian, czyli zwierzęta symbolizujące siłę, zdrowie, życiową energię i płodność.

Często spotykane było również kolędowanie z gwiazdą wykonaną z kolorowego papieru, podświetloną od środka, przymocowaną ruchomo do drzewca. Trzymający ją kolędnik nazywany był gwiazdorem lub gwiaździchem.

W wielu regionach Polski pojawiały się tzw. Herody, czyli grupy odgrywające biblijną opowieść o przyjściu na świat Jezusa, w którą wplatano zabawne wątki ludowe.

Charakterystycznymi postaciami w grupach kolędniczych byli także: pasterze, trzej królowie, dziad, baba (za postacie kobiece przebierali się również chłopcy), Żyd, śmierć, diabeł, Cygan, żołnierz, policjant, kominiarze, muzykanci.

Życzenia składano w postaci wierszowanych oracji lub śpiewając specjalne życzące kolędy, płatano przy tym figle, recytowano zabawne rymowanki, całemu widowisku towarzyszyła atmosfera ogólnej wesołości.

Formą kolędowania było też chodzenie z szopką, w której przy pomocy zestawu kukiełek odgrywano przedstawienia podobne do Herodów lub Jasełek. Obchód kolędniczy był wyczekiwany wydarzeniem, a pominięcie domu uważane było za zły znak.

W żywej tradycji do dziś kolędowanie jest jeszcze spotykane w niektórych miejscach w Polsce, na Słowacji, w Czechach, Białorusi, Rosji, Ukrainie i Serbii. Prócz tego tradycja ta jest często podtrzymywana przez szkoły, domy kultury, zespoły regionalne stając się elementem folklorystyki, a przedstawienia kolędnicze i

jasełkowe są bardzo popularne jako forma teatru, prezentowana na różnego rodzaju kolędniczych przeglądach i festiwalach.

5. Podłaźniczka (*podłaźnik, jutka, sad rajski, boże drzewko, wiecha*) – czubek jodły, świerka lub sosnowa gałąź wieszane pod sufitem jako ozdoba w czasie Bożego Narodzenia. Podłaźniczka i późniejsza choinka związana jest z pogańską tradycją ludową i kultem wiecznie zielonego drzewka.

Podstawą powstania nazwy mogło być zarówno wyrażenie przyimkowe: miejsce *pod łązem* (staropol. *pod lasem*) lub derywatem od apelatywu *łaz* (*las*).

Historia podłaźników nie jest dokładnie rozpoznana. Nie jest wiadomo jaki był zasięg obszarowy podłaźników w Polsce. Obecnie znana jest tylko tradycja w południowej części Polski, od Dolnego Śląska do granicy wschodniej. W północnych Karpatach, w Małopolsce Wschodniej od zachodu po Lwów na Słowacji, rzadko w Niemczech i Anglii. Podłaźnikami w tych regionach nazywano również osoby przychodzące z życzeniami w dniu św. Szczepana. Podłaźnikiem w dawnej Polsce była osoba, która zawodowo zajmowała się bartnictwem.

Zanim w okresie bożonarodzeniowym w domach pojawiła się choinka, tradycyjną ozdobą była podłaźniczka. Obyczaj ten zachował się na wsiach jeszcze do lat 20. XX w., szczególnie w Polsce południowej: na Śląsku, Podhalu, Pogórzu, ziemi sądeckiej i krakowskiej.

Podłaźniczki zdobione były jabłkami, orzechami, ciasteczkami, kolorową bibułą, słomianymi gwiazdkami, wstążkami i przede wszystkim *światami*, jak nazywano kolorowe krążki opłatków. Lud wierzył w ich magiczną moc przyczyniania się do urodzaju i zapewniania powodzenia.

Wieszano podłaźnika w Święto Godowe. W dzień Wigilii było ważnym wydarzeniem w domu. Zawsze zawieszał go gospodarz, na Podhalu obowiązkowo ubrany w cuchę przewiązaną powrósłem uplecionym ze słomy.

6. Choinka

Ustrojone drzewko świerku lub jodły (rzadziej sosny), naturalne lub sztuczne, pierwotnie wiązane z przedchrześcijańską tradycją ludową i kultem wiecznie zielonego drzewka, a obecnie będące nieodłączną ozdobą w czasie świąt Bożego Narodzenia.

W wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. Jako drzewko bożonarodzeniowe pojawiło się w XVI w.

Tradycja choinek narodziła się w Alzacji, gdzie wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami z papieru i jabłkami (nawiązanie do rajskiego drzewa). Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech.

Nieco później obyczaj ten przejął Kościół Katolicki, rozpowszechniając go w krajach Europy Północnej i Środkowej.

W XIX wieku choinka zawitała w Anglii i Francji, a potem do krajów Europy Południowej. Od tej pory jest najbardziej rozpoznawanym symbolem świąt Bożego Narodzenia.

Do Polski przenieśli ją niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX wieku (w okresie zaborów) i początkowo spotykana była jedynie w miastach. Stamtąd dopiero zwyczaj ten przeniósł się na wieś, w większości wypierając tradycyjną polską ozdobę, jaką była podłaźniczka czy jemiola, oraz zastępując znacznie starszy, słowiański zwyczaj (znany jeszcze z obchodów Święta Godowego) dekorowania snopu zboża, zwanego Diduchem.

Dawniej na wsiach przyniesienie choinki do domu miało cechy kradzieży obrzędowej: gospodarz rankiem w Wigilię udawał się do lasu, a wyniesiona z niego choinka czy gałęzie, "ukradzione" innemu światu, za jaki postrzegany był las, miały przynieść złodziejowi szczęście. Tradycja przynoszenia żywego drzewa do domu być może ma

swe korzenie w praktykowanym dawniej stawianiu w czasie adwentu przystrojonego drzewka w przedsionku kościoła.

Dawnymi tradycyjnymi zdobieniami choinkowymi były ciastka, pierniczki (wypiekane często w kształcie serc), orzechy, małe, czerwone tzw. *rajskie jabłuszka*, własnoręcznie wykonywane w czasie adwentu ozdoby z bibuły, kolorowych papierów, piórek, wydmuszek, słomy i źdźbeł traw, kłosów zbóż itp. Na gałązkach w wieczór wigilijny zapalano świece i tzw. *zimne ognie*. Współcześnie, w zależności od kraju, ubiera się je nieco inaczej. Dekoruje się choinkę bombkami, cukierkami, papierowymi ozdobami (jak dawniej), srebrnymi i złotymi włosami anielskimi.

W większości krajów drzewko ubiera wspólnie cała rodzina w dzień wigilijny.

W krajach znajdujących się pod wpływem tradycji angielskiej i amerykańskiej drzewko ubiera się wcześniej.

Symbolika ozdób choinkowych, jak i samego drzewka, ma swe korzenie w tradycji ludowej:

- Gwiazda Betlejemka, którą umieszczano na szczycie drzewka od ubiegłego wieku, miała pomagać w powrotach do domu z dalekich stron.
- Oświetlenie choinki broniło dostępu złym mocom, a także miało odwrócić nieżyczliwe spojrzenia ludzi (zły urok). W chrześcijańskiej symbolice religijnej wskazywało natomiast na Chrystusa, który według tych wierzeń miał być światłem dla pogan.
- Jabłka zawieszane na gałązkach symbolizowały biblijny owoc, którym kuszeni byli przez szatana diabła Adam i Ewa. Później zastąpiono je małymi rajskimi jabłuszkami. Pierwotnie zapewnić miały zdrowie i urodę.
- Orzechy zawijane w sreberka nieść miały dobrobyt i siłę.
- Papierowe łańcuchy przypominały o zniewoleniu grzechem, ale np. w okresach rozbiorów miały wymowę politycznych okowów. Zaś w ludowej tradycji niektórych regionów Polski uważano, że łańcuchy wzmacniają rodzinne więzi oraz chronią dom przed kłopotami.
- Dzwonki oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia.
- Anioły mają opiekować się domem.

- Jemioła. Ten symbol przybył do Polski z Anglii, korzeniami nawiązuje do druidyzmu. Pod jemiołą całują się zakochani oraz skłócone ze sobą osoby. Pęk jemioły należy trzymać w domu do następnych świąt.
- Samo żywe drzewko stało się w chrześcijaństwie symbolem Chrystusa jako źródła życia.

Do dzisiaj, w wigilijny wieczór pod choinką znajdują się prezenty, przyniesione, w zależności od regionu, przez Aniołka, Dzieciątka, Gwiazdkę, Gwiazdora, Dziadka Mroza (ros. Дед мороз) lub Świętego Mikołaja. Jest to tradycja rzadko spotykana w innych krajach, gdzie, jeśli w ogóle jest taki zwyczaj, prezenty są ofiarowywane w Boże Narodzenie. W niektórych tradycjach samo drzewko bywa niespodzianką dla dzieci i gości.

7. Święty Mikołaj

Nazwa "Święty Mikołaj" pochodzi od nazwy "Święty Nicolas", był nim rzymskokatolicki biskup, który żył w piątym wieku. Święty Mikołaj był biskupem

w mieście Myra, ten "Święty" był czczony w dniu 6-go grudnia przez Greków i przez narody łacińskie. Legenda głosi, że podarował on potajemnie posąg trzem córkom zubożałego mieszczanina. Stąd wziął się zwyczaj, iż wieczorem przed dniem Świętego Mikołaja (6-go grudnia) daje się potajemnie prezenty. Przeszło to później na dzień Bożego Narodzenia. Od tego czasu istnieje powiązanie między Bożym Narodzeniem, a Świętym Mikołajem.

Podsumowanie

W obecnych czasach, Święto Bożego Narodzenia obchodzone 25 grudnia z poprzedzającą je Wigilią jest jednym z najważniejszych świąt obchodzonych w kręgach chrześcijańskich.

Jednak nieliczna grupa wyznawców przywiązuje wagę do narodzin Pana Jezusa.

Dla większości jest to święto utożsamiane z choinką, Mikołajem (prezentami), fajnym klimatem tzw. magią świąt oraz miłą atmosferą przy stole wigilijnym.

Widzimy jednak, że korzenie są całkowicie pogańskie.

Jak więc prawidłowo odnieść się do tego czasu?

Jeśli jesteś człowiekiem wierzącym nie możesz obojętnie przejść obok przedstawionych faktów oraz tego co mówi Słowo Boże (Biblia)

W 2 Księdze Mojżeszowej od początku 20 rozdziału znajdujemy słowa jakie Bóg przekazał Mojżeszowi dotyczące właściwego oddawania chwały Bogu:

(1) A Pan mówił wszystkie te słowa i rzekł: (2) Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. (3) Nie będziesz miał innych bogów obok mnie. (4) Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest

w wodzie pod ziemią. (5) Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą. (6) A okazuję łaskę do tysięcznego pokolenia tym, którzy mnie miłują

i przestrzegają moich przykazań."- 2Moj.20:1-6 (Biblia Warszawska).

Widzimy, że Bóg, swój ukochany lud jakim był Izrael chciał mieć na wyłączność, dlatego nie zgadzał się na praktykowanie bałwochwalstwa.

Z kolei w Księdze proroka Jeremiasza w 10 rozdziale czytamy takie słowa:

"(1) Słuchajcie słowa tego, które Pan mówi do was, domu Izraela! (2) Tak mówi Pan: Nie wdrażajcie się w zwyczaje narodów, nie lękajcie się znaków niebieskich, chociaż narody się ich lękają! (3) Gdyż bóstwa ludów są marnością. Są dziełem rąk rzemieślnika pracującego dłutem w drzewie, świętym

w lesie, (4) które przyozdabiają srebrem i złotem, umacniają gwoździami i młotami, aby się nie chwiało. (5) Są jak straszak na polu ogórkowym, nie mówią, trzeba je nosić, bo nie mogą chodzić.

Nie bójcie się ich, bo nie mogą szkodzić, lecz nie mogą też nic dobrego uczynić. (6) Tobie nikt nie dorówna, Panie! Jesteś wielki i wielkie jest w mocy twoje imię. (7) Któż by się nie bał ciebie, Królu narodów? Tak, tobie się to należy, gdyż wśród wszystkich mędrców narodów i wśród wszystkich ich

królów nie ma takiego jak Ty. (8) Wszyscy co do jednego są głupi i nierozumni; niedorzecznością jest cześć oddawana drewnu. (9) Srebro cienko sklepane, sprowadzone z Tarsyzu, a złoto z Ofiru, to dzieło rzemieślnika i rąk złotnika; ich szata jest z błękitnej i czerwonej purpury. Wszystko to jest robota znawców. (10) Ale Pan jest prawdziwym Bogiem. On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym; Od jego gniewu drży ziemia, a narody nie mogą znieść jego groźby. (11) Tak mówcie o nich: Bogowie, którzy nie stworzyli nieba ani ziemi, zginą z ziemi i spod tego nieba. (12) On stworzył ziemię swoją mocą, utwierdził okrąg ziemi swoją mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebiosy. (13) Na jego głos szumią wody na niebie; On sprawia, że obłoki podnoszą się z krańców ziemi, On z błyskawic wyprowadza deszcz i wypuszcza wiatr ze swoich komór. (14) Głupi jest każdy człowiek i bez rozumu, na wstyd naraża się każdy złotnik z powodu bałwana, gdyż złudą są i bez życia jego odlane bożki. (15) Są nicością, dziełem wartym śmiechu, które w czasie swojego nawiedzenia poginą. (16) Nie takim jak oni jest dzieło Jakuba, gdyż On jest stwórcą wszechrzeczy, a Izrael jego dziedzicznym plemieniem. Pan Zastępów jest imię jego." - Jer 10:1-16 (Biblia Warszawska).

Bóg przez usta Jeremiasza ostrzegł naród wybrany aby nie wdawał się w praktykowanie kultów innych narodów. Widzimy tutaj również wielkość Boga oraz nicość figurek i ich twórców.

A co biblia mówi o narodzinach samego Syna Bożego Jezusa Chrystusa:

" (1) I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. (2) Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. (3) Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta. (4) Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, dlatego że był z domu i z rodu Dawida, (5) aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. (6) I gdy tam byli, nadszedł czas, aby porodziła. (7) I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. (8) A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim. (9) I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka. (10) I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, (11) gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. (12) A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie. (13) I zaraz z aniołem zjawiono się mnóstwo wojsk niebieskich, chwalejących Boga i mówiących: (14) Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie. (15) A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmy zaraz aż do Betlejemu i oglądajmy to, co się stało i co nam objawił Pan. (16) I śpiesząc się, przyszli, i znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlę leżące

w żłobie. (17) A ujrawszy, rozgłosili to, co im powiedziano o tym dzieciąciu. (18) I wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im powiedzieli. (19) Maria zaś zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swoim. (20) I wrócili pasterze, wielbiąc i chwając Boga za wszystko, co słyszeli

i widzieli, jak im powiedziano. (21) A gdy minęło osiem dni, aby obrzezano dziecę, tedy nadano mu imię Jezus, jak je nazwał anioł, zanim się w żywocie poczęło. (22) A gdy minęły dni oczyszczenia ich według zakonu Mojżeszowego, przywiedli je do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem, (23) jak napisano w zakonie Pańskim, iż: Każdy pierworodny syn będzie poświęcony Panu, (24) i aby złożyć ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołębki. (25) A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny

i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. (26) Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. (27) Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni,

a gdy rodzice wnosili dziecę Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego, (28) on wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc: (29) Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju, (30) gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, (31) które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: (32) Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego. (33) A ojciec jego i matka dziwili się temu, co mówiono o nim. (34) I błogostawił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą, (35) i aby były ujawnione myśli wielu serc; także twoją własną duszę przeniknie miecz. (36) I była Anna, prorokini, córka Fanuela, z plemienia Aser; ta była bardzo podeszła w latach, a żyła siedem lat z mężem od panieństwa swego. (37) I była wdową do osiemdziesiątego czwartego roku życia, i nie opuszczała świątyni, służąc Bogu w postach

i w modlitwach dniem i nocą. (38) I nadszedłszy teje godziny, wielbiła Boga i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Jerozolimy. (39) A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili do Galilei, do miasta swego Nazaretu. (40) A dziecę rośło i nabierało sił, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad nim." - Ewangelia Łukasza 2:1-40 (Biblia Warszawska).

W tej i pozostałych ewangeljach synoptycznych nie znajdujemy dokładnej daty narodzin Pana Jezusa, można tylko przypuszczać, że był to okres wiosenny, w tym to czasie w Palestynie, pasterze czuwają przy pasących się owcach.

Ewangelie podają fakt narodzin Pana Jezusa, jako największego wydarzenia

w dziejach istnienia świata, (na które czekało wielu bogobojnych ludzi) jednak nie zachęcają do obchodzenia Jego urodzin. Potwierdza to historia wczesnego kościoła,

gdzie do roku 300- 350 po Chrystusie nie było wcale praktykowane przez prawdziwych wyznawców Jezusa tzw. Boże Narodzenie.

Z przedstawionych powyżej faktów nasuwa się jedno główne pytanie:

Jaki zatem "Syn Boży" narodził się 25 grudnia?

Jeśli nie jest to biblijny Chrystus, to dlaczego tak wielu chrześcijan utożsamia się z tymi świętami?

Apostoł Paweł w jednym ze swoich listów kieruje do Kościoła w Koryncie takie słowa:

" (3) A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, (4) dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie oślni ich blask Ewangelii chwaly Chrystusa, który jest obrazem Boga. (5) Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas - jako sługi wasze przez Jezusa." - 2 Kor 4:3-5 (Biblia Tysiąclecia)

Uświadamia Koryntian o wielkiej łasce jaka ich spotkała przez objawienie zbawiennej Ewangelii Jezusa Chrystusa. Tylko ta, dobra nowina, może zmienić życie człowieka, uczynić cud przejrzenia w duchowym wymiarze. Nie tradycja zbawia, ale wzbudzona przez Boga w sercu wiara w Syna Bożego i Jego zbawcze dzieło na Krzyżu Golgoty.

W trzecim rozdziale Ewangelii Jana czytamy znane słowa:

"(16) Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne." - Ewangelia Jana 3:16 (Biblia Tysiąclecia)

To miłość Boga do człowieka sprawiła, że nie oszczędził On nawet swojego Syna, aby ratować ludzi od wiecznego potępienia.

Dziś i Ty możesz, przez Jezusa Chrystusa podejść do tronu Bożego, pojednać się prawdziwie z Bogiem bez zbędnych rytuałów i zabiegów. Pan Jezus jest gotowy aby sprawić ten cud, tylko przyjdź do Niego i otwórz szczerze swoje serce.

Niech zachętą do tej decyzji będą słowa zapisane w trzecim rozdziale Apokalipsy Świętego Jana :

"(20) Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszyc mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. (21) Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie. (22) Kto ma uszy, niechaj posłyszyc, co mówi Duch do Kościołów." - Objawienie Jana 3:20-22 (Biblia Tysiąclecia)

Opracowanie:

Mateusz Grynda

na prośbę Rady Placówki Kościoła Chrześcijan Baptystów w Wieliczce

Teksty źródłowe pochodzą z artykułów internetowych:

1. Pogańskie symbole Bożego Narodzenia - Wyborcza.pl:

http://wyborcza.pl/1,75476,15176922,Poganske_symbole_Bozego_Narodzenia__ZOBACZ_.html

2. Starosłowiańskie korzenie wigilijnej symboliki - PAP (Polska Newsweek):

<http://polska.newsweek.pl/artykuly/Polska/staroslowianskie-korzenie-wigilijnej-symboliki,99815,1,1.html>

3. Święto Godowe - Wikipedia:

http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awi%C4%99to_Godowe

4. Kolędowanie - Wikipedia:

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Kol%C4%99dowanie>

5. Podłaźniczka - Wikipedia:

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Pod%C5%82a%C5%BAniczka>

6. Choinka - Wikipedia:

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Choinka>

7. Mikołaj z Miry - Wikipedia:

http://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82aj_z_Miry

Cytowane teksty Słowa Bożego zostały zaczerpnięte z Biblii Warszawskiej oraz Biblii Tysiąclecia.